



OAZA PRZYTUŁNOŚCI



Miękkie, pastelowe tkaniny,
naturalne drewno i biel.
DOM KATARZYNY
I MATEUSZA
jest po skandynawsku prosty.
I po polsku przytulny.

TEKST: STASZEK GIEŻYŃSKI ZDJĘCIA: HRISTOV YASSEN/HOMPICS
STYLIZACJA: PATRYCJA RABINSKA



AZUROWA BALUSTRAŁA SCHODÓW
TO JEDNOCZEŚNIE ŚCIANKA ODDZIELAJĄCA
HOL OD SALONU. BŁĘKITNY PUŁ
ZROBIONY ZOSTAŁ NA ZAMÓWIENIE.



T o miał być eksperyment – opowiada Katarzyna o wyprowadzce z Krakowa do Warszawy. Przyjechała z mężem, ona prawniczka, on programista, ich syn Kacper w drodze. Za pół roku mieli wracać do domu. Firma Mateusza przeniosła się do stolicy. Później okazało się, że też Katarzyna ma możliwość rozpoczęcia tutaj pracy. Ale przede wszystkim spodobało im się w Warszawie. Początkowo wynajmowali apartament na Mokotowie, jednak trzeba było znaleźć coś na dłużej. – Mąż chciał apartament w mieście z dogodnym dojazdem do pracy, ja od zawsze marzyłam o kawałku ogródka – wspomina. Trafili na niewielkie osiedle domków w drodze do Puszczy Kampinoskiej. Była zima, las wokoło wyglądał jak szare patyki. Jednak Katarzyna wiedziała, że wiosną będzie tu pięknie. A Mateusz – zapalony triathlonista – miałby gdzie trenować, bo wszędzie są trasy biegowe i rowerowe.

Dom od razu im się spodobał. Duża, przestronna strefa dzienna i ogromne okna, zza których do wnętrza niemalże wchodziły ponadstuletnie drzewa. O wygląd wnętrza zadbała pracownia HOLA Design. – To miała być przestrzeń przytulna, ale nowoczesna, w pastelowych kolorach i miękkich tkaninach – opowiada Monika Bronikowska z pracowni. ➔





Proste wnętrze w spokojnych kolorach ziemi.
Bez OZDÓB I BIBELOTÓW, których
nie lubią właściciele. Sofa belgijskiej firmy Olta, lampy
z kloszami plecionymi z konopnego sznurka – Lumenpro.





- Dom bez zbędnych ornamentów, szybki i łatwy w utrzymaniu, ale z dobrej jakości materiałów i elegancki - dodaje Katarzyna. A Mateusz dorzuca: - Wygodny, żeby z synem można było w piłkę pograć. To granie z małym Kacprem w piłkę na swój sposób definiuje charakter wnętrza. Prawie nic tu nie stoi na widoku i trzeba się mocno postarać, aby coś strącić i stłuc. Żadnych bibelotów przywiezionych z podróży czy rodzinnej kolekcji szkła. Nawet sportowe medale Mateusza mają swoje miejsce na specjalnych wieszakach zamontowanych w strefie fitness, na piętrze. - Po prostu nie lubimy wystawianych rzeczy - stwierdza Katarzyna. - Wolę mieć za mało niż za dużo - dodaje Mateusz. Dlatego tak nieoczekiwanym akcentem jest przeszklona i podświetlona witryna stojąca między kuchnią a salonem. Lekko stylizowana, a w środku ➡







Biała kuchnia Z DĘBOWYMI AKCENTAMI i praktycznymi pomysłami. Na ścianach zamiast kafelków białe szkło, które łatwiej wyczyścić. Blaty z lapitecu przypominają naturalny kamień, a są trwalsze.

BRĄZY I PASTELE TO
ZESTAWIENIE, DZIĘKI KTÓREMU
ROBI SIĘ PRZYTULNIE.
ŁÓŻKO - POWSTAŁO NA
ZAMÓWIENIE - MA ZAGŁÓWEK
Z PŁYTY MDF TAPICEROWANEJ
WELUREM. DREWNIANA TACA,
PLED I PODUSZKI - NAP.







– zupełnie na widoku – stoi w niej porcelanowy serwis. Żaden antyk – kwiecisty zestaw z Villeroy & Boch kupiony na większe okazje towarzyskie. Ten nieco staroświecki element przelamuje nowoczesny styl.

Dom jest piętrowy, podzielony na dwie strefy. Na dole są kuchnia, jadalnia i część dzienna z gabinetem. Na górze część prywatna z sypialniami, garderobą, łazienką i strefą fitness. – Na parterze pomieszczenia płynnie się przenikają – mówi projektantka. – Przestrzenie są jednocześnie otwarte i wydzielone. Kuchnia, oddzielona wyspą od jadalni, przechodzi w salon. W gabinecie stoi mebel, który z jednej strony jest szafką na telewizor, z drugiej biurkiem. Komputer i inne biurowe drobiazgi oczywiście chowa się w środku. Szklane, przesuwne drzwi pozwalają zamknąć się w pokoju, ale jednocześnie widać przez nie salon. – Od początku wiedzieliśmy, że chcemy mieć wewnątrz w naturalnych materiałach – opowiada gospodyni. Robiona na zamówienie zabudowa kuchenna i łazienkowa mają dębowe wykończenie, z tego drzewa są też podłogi. – Drewno miało być nawet trochę niedoskonałe, naturalne: parkiet z widocznymi sękami. Do tego kamień i tkaniny w kolorach ziemi. Miękkie w dotyku i delikatne w barwie flausze sprawdzają się w roli zasłon, obić tapicerskich, a nawet pokryw ściennych. Efekt przytulności podkreśla jeszcze odpowiednio dobrane oświetlenie. Lampy w całym domu specjalnie zostały zaopatrzone w żarówki dające ciepłe światło. Punktowe światelka podświetlają różne zakątki, a centralnym punktem w salonie jest kominek. To przy kominku właściciele spędzają wieczory, czytając z synkiem książki i grając w ulubione gry planszowe. – Rodzina jest dla nas najważniejsza – mówią gospodarze, o czym przypominają też liczne rodzinne zdjęcia zdobiące całą klatkę schodową. •



Projekt:

HOLA Design
Monika i Adam Bronikowscy



Nie ograniczamy się do jednego stylu, dlatego zawsze możemy zaproponować klientowi to, czego oczekuje. Zawsze chętnie wprowadzamy do wnętrza nowoczesne elementy, a jeśli trzeba, potrafimy także ocieplić minimalizm. Prywatnie lubimy wielkie przeszklenia i widoki za oknem. Gdy wybieramy dom na wakacje, niczego więcej w nim nie potrzebujemy.

